

Kielak, Bernard

Historia bartnictwa na Mazowszu

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 18, 14-25

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HISTORIA BARTNICTWA NA MAZOWSZU

mgr Bernard Kielak

Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika w Ostrołęce
07 - 410 Ostrołęka, ul. Parkowa 6

Podejmując próbę scharakteryzowania jednego z najpopularniejszych niegdyś zajęć gospodarczych nad Wisłą, Bugiem i Narwią przypomnieć należy, choćby w skrócie, tradycję „współpracy” człowieka z pszczołami.

Ludzie interesowali się tymi owadami i ich produktem prawie od zarania dziejów. Można przyjąć, że z miodem zapoznał się człowiek kilkanaście tysięcy lat temu, gdy członkowie społeczeństwa pierwotnego nauczyli się podbierać go z naturalnych gniazd pszczeleli w rozpadlinach skalnych i innych miejscach. Dowodem jest malowidło naskalne sprzed 8 - 9 tysięcy lat, znalezione w grocie Castellone w Hiszpanii, przedstawiające postać ludzką w trakcie wybierania do pojemnika (kosza ?) produktu pszczelego. Z biegiem czasu, wraz z rozwojem społeczeństw, odchodzono od podbierania miodu dzikim pszczołom na rzecz ich hodowli. Z zachowanych zapisków hieroglificznych wiadomo, iż 4 tysiące lat temu miodu używali Asyryjczycy, tysiąc lat później miód popularny był w Palestynie, Grecji, w Chinach, zaś Kreta w okresie minojskim posiadała zawodowych pszczelarzy.

O popularności wspomnianego produktu na Bliskim Wschodzie świadczą zawarte w Starym Testamencie różnorodne zwroty i słowa związane z pszczołami (pszczoła - mucha Boża, miód - Iza Boża, „słowo Boże jest słodsze od plastra miodu”) czy historia o założeniu gniazda przez pszczoły w ciele lwa.

Równie odległe tradycje wykorzystywania pszczół na własne potrzeby znajdujemy na terenach środkowoeuropejskich, zwłaszcza na ziemiach zasiedlonych przez Słowian. Wystarczy wspomnieć pisma greckiego historyka Herodota, który w V w p.n.e. opisując kraje słowiańskie podkreślał obfitość pszczół tam hodowanych.

Nie odbiegały w tym dziele nasze, polskie ziemie, gdzie od czasów schyłkowej epoki plemiennej zauważalnym było bogactwo produktów pszczeleli.

Najstarszą, udokumentowaną informacją historyczną o omawianej dziedzinie gospodarki są relacje wschodniego podróżnika Ibrahima ibn Jakuba, wędrującego po tej części Europy, a pochodzące z lat 965-966. Donosi on: „A co się tyczy kraju Mieszko to ... obfituje on w żywność, mięso, miód i ro-

lę orną (...) ich wino i upajające napoje - to miód". Zacytowane opisy świadczą, że w przedfeudalnej Polsce pszczelarstwo leśne czyli bartnictwo odgrywało doniosłą rolę i było godnym specjalnego podkreślenia przez cudzoziemców.¹

Doniesienia ibn Jakuba o kraju Polan i jego specyfice nie były odosobnione. Pod datą 1015 r. niemiecki kronikarz Thietmar zamieszcza informacje o bartnikach na naszych ziemiach. Wysokie znaczenie produkcji miodu w Polsce podkreśla w swej kronice Gall Anonim (XII w.) zaś różnorodne źródła z XII, XIII i XIV w. dostarczają danych o znaczącej roli i kwitnącym stanie naszego bartnictwa.

Wiodącą rolę w tej dziedzinie, podkreślaną przez liczne grono badaczy, odgrywało Mazowsze. Nie może ten fakt nikogo dziwić, jeśli cofniemy się wstecz o 10 wieków i popatrzymy „z lotu ptaka” na ziemię mazowiecko - podlaskie. Jak celnie ujął to K. Braun: „obszar Mazowsza (...) jawi się nam jako wielka zielona plama pocięta kilkoma niebieskimi liniami. To ogromne połacie lasów i puszczy, ciągnące się od środkowej Polski na północ w stronę Wielkich Jezior Mazurskich i na wschód, aż po Litwę, Białoruś, Polesie. Przez środek tych ziem płyną wielkie rzeki: Wisła, Bug i Narew. Południową granicę Mazowsza stanowi wpadająca z lewej strony do Wisły Pilica a prawobrzeżny Wieprz oddziela ciężącą do Mazowsza - Ziemię Stężycką.

Rzeki to nie tylko granice, które dzielą państwa, regiony czy ziemie, w przypadku Mazowsza jest to kręgosłup regionu.

Naszkiecowane granice, czyli teren dorzecza środkowej Wisły, był jeszcze do niedawna jednym z najbardziej zalesionych obszarów Polski. Na początku XX wieku można wskazać blisko 30 większych kompleksów leśnych. Nad Narwią jest Puszcza Goniądzka zwana Dyblą, Puszcza Tykocińska, Łomżyńska, Zagajnica zwana Kurpiowską Puszczą Zieloną, Puszcza Różańska, Puszcza Biała w widłach Narwi i Bugu, Puszcza Kamieniecka zwana Gardz, Puszcza Osiecka. Po lewej stronie Wisły Puszcza Gostynińska, Puszcza Młodzieska nad Bzurą, Puszcza Kampinowska a nad Pilicą Puszcza Pilicka i Stromecka na Zapilczu.²

Oczywistym jest, że tak zalesiony region, pozbawiony przy tym szczególnie sprzyjających warunków glebowych, stał się jednym z przodujących w dziedzinie bartnictwa. Tę przodującą rolę Mazowsza podkreśla fakt, iż z tej dzielnicy pochodzą jedne z najstarszych polskich informacji na temat bartnictwa. Miód, o czym będzie jeszcze mowa, stanowił przez długi czas środek płatniczy, był formą daniny, ale też darowizn, w tym rent bartnych. Renty takie z dóbr monarszych (w tym wypadku - książęcych) na Mazow-

szu fundowano w XII-XIV w. Jedną z najstarszych rent bartniczych jest zobowiązanie złożone w 1185 r. przez księcia mazowieckiego i kujawskiego - Leszka nadające kościołowi we Włodzisławiu 10 urn miodu³.

Udokumentowane początki i rozwój bartnictwa mazowieckiego znajdziemy zarówno w Kodeksie dyplomatycznym Księstwa Mazowieckiego (wyd. W-wa 1863) jak i w „Zbiorze ogólnych przywilejów i spominków mazowieckich” t.I (do zgonu Konrada I) (wyd. W-wa 1919). Najbardziej znaczącymi tak dla Mazowsza, jak i dla poznania bartnictwa całego kraju są: Krzysztofa Niszczycykiego „Prawo bartne bartnikom należące dla starostwa przasnyskiego” z 1559 r i Stanisława Skrodzkiego „Porządek prawa bartnego dla starostwa łomżyńskiego” z 1616 r. „Prawo” Niszczycykiego, dzierżawcy starostwa przasnyskiego jest pierwszym, napisanym w całości po polsku i obszernym, bo liczącym 94 artykuły, zbiorem praw dla bartników monarszych, w którym utrwalone zostało wiele dawnych praw zwyczajowych mieszkańców Puszczy Zielonej. Z kolei „Porządek prawa” Skrodzkiego jest najobszerniejszym w naszym kraju zbiorem praw bartnych, liczącym 117 artykułów na 33 stronach druku, spisany w języku polskim, w znacznym stopniu oparty na zbiorze praw Niszczycykiego.

Wymienione wyżej różnorodne źródła dotyczące praw bartnych świadczą, iż dzielnicą kraju, najbardziej obfitującą w dane historyczne na omawiany tu temat jest właśnie Mazowsze i to nie tylko z powodu miejsca pochodzenia większości aktów, ale też z uwagi na ich objętość i bogactwo treści.

W oparciu o przytoczone źródła, a także liczne opracowania, rysuje się czytelny obraz ponad 800-letniego funkcjonowania puszczańskiego bartnictwa, zajęcia wielce rozpowszechnionego i posiadającego ogromne znaczenie tak gospodarcze, jak również prawne i ustrojowe.

Mazowsze, stanowiące początkowo dominium książęce a po 1526 r - królewskie, posiadało zróżnicowane formy własności ziemskiej. Dysponujący ziemią książęta, następnie królowie polscy, nadawali znaczne tereny Kościołowi oraz osobom prywatnym - zasłużonym dla księcia, osadnikom itp. Jednocześnie właśnie na Mazowszu wykształtowała się u schyłku średniowiecza specyficzna forma własności zwana regale. Polegało ono na zastrzeżeniu przez książąt, przy darowiznach i nadaniach, prawa do zachowania dla siebie pewnych form działalności. Regale mogło obejmować polowanie książęce w dobrach prywatnych, rybołówstwo, eksploatowanie lasów, hodowlę pszczoł. Ostatnie z nich nazywano „regale bartne” i stanowiło, iż właściciel boru nie mógł zakładać w nim barci, musiał przy tym zgodzić się na działalność w swych dobrach książęcych bartników. Z biegiem czasu, wraz ze wzrostem roli i znaczenia możnych w państwie wzrastał też konflikt mię-

dzy właścicielami ziemi z jednej strony a bartnikami i starostami królewskimi z drugiej. Sytuacja zmieniała się powoli i zależnie od konkretnej części regionu, np. w Ziemi Wiskiej dobra szlachty zostały uwolnione od królewskich bartników aktem generalnym, wydanym w 1506 r. a miejscowa szlachta wykupiła barcie kładąc kres regale bartnemu. Definitywnie sprawa została rozwiązana dopiero w 1538 r., kiedy to Zygmunt Stary zniósł regale bartne na całym Mazowszu.

Wspomniany wyżej trójpodział własności ziemskiej na Mazowszu (monarsza, kościelna, prywatna) przekładał się w znacznym stopniu na stosunki społeczne i gospodarcze dotyczące bartnictwa.

Wielu badaczy historii bartnictwa polskiego podkreśla, że w okresie średniowiecza praktycznie cała ludność, tak wolna jak i zależna - zwłaszcza na ubogim w dobrą ziemię Mazowszu - zajmowała się w mniejszym czy większym stopniu pszczelarstwem leśnym. Mówi o tym „Lustracja województwa mazowieckiego” (1564 r) „Kmiecie mają barcie w puszczy Wiskickiej...w puszczy Bolemowskiej”.

W XV - XVI w. oprócz „pracowitych” (chłopów) bartnictwem zajmowali się także „uczciwi” (kował, karczmarz i in. zajęcia), „sławetni” (mieszczanie) a nawet drobna szlachta, silnie rozrodzona w tej dzielnicy Polski, zwłaszcza na północnym Mazowszu. Pomimo powszechności uprawiania leśnego pszczelarstwa, traktowanego w dużej mierze jako zajęcie dodatkowe, uzupełniające, istniała od wieków wyspecjalizowana grupa zajmująca się bartnictwem. Świadczy o tym np. statut warszawski księcia Janusza I z 1401 r., przetłumaczony w całości na język polski przez Macieja z Różana już w 1450 r., wg którego - jak określa to Joachim Lelewel - „okazuje się naprzód: że na Mazowszu byli bartnicy, ludzie powołani (tzn. bartnicy książęcy-BK), biegli w swej sztuce”.

Najbardziej znanymi „biegłymi w swej sztuce” byli ludzie zajmujący się gospodarką leśną w dobrach monarszych. Wśród tych dóbr na czoło wysuwa się teren północno-wschodniego Mazowsza czyli Kurpiowska Puszcza Zielona.

Bartnictwo w tej części regionu mazowieckiego zostało naukowo opracowane najdokładniej może dlatego, iż „najprężniejszą grupę bartników w dziejach polskiego bartnictwa tworzyli w XVI-XVIII w. Kurpiowie”⁴.

Ukształtowanie się i rozwój bartnictwa w Puszczy Myszynieckiej może służyć jako przykład powstania i wzrostu tej dziedziny gospodarki w innych częściach regionu, jedynie przesuniętej w czasie.

Przypomnieć należy, iż w dobrach królewskich bogactwo puszczy czyli barcie były własnością podzieloną - zwierzchnią władzę sprawował panują-

cy, on otrzymywał daniny, zaś własność użytkowa spoczywała na trudniących się bartnictwem. Bartnik nie był właścicielem a jedynie wieczystym „dzierżawcą” barci, choć mógł ją oddać staroście królewskiemu (Janusz I - 1401), przekazać swoim spadkobiercom, sprzedać, darować, zamienić itp. Warunkiem było jednak, co podkreśla „Prawo bartne” Niszczyckiego, by te wszelkie transakcje zostawały zapisane w księgach bartnych jako rodzaj kontroli obrotu barciami.

Bartnictwem zajmowali się początkowo mieszkańcy sąsiadujących z Zagajnicą wiosek i miasteczek (Nowogród, Ostrołęka, Różan, Przasnysz, Chorzels) hodując pszczoły w naturalnych lub wydrążonych zagłębieniach pni drzew. Zajęcie to traktowano jako uzupełniające gospodarkę rolną, jednakże wraz ze wzrostem zapotrzebowania na produkty pszczele bartnicy byli zmuszeni coraz więcej czasu poświęcać temu zajęciu i z tego powodu przenosili się na stałe do puszczy.

Miarą gospodarowania (i rozliczania się) był „bór”. Przyjmuje się, że na „bór” składało się około 60 drzew bartnych, ale jest to liczba przybliżona, bywały „bory”, które miały 120 barci, były również mające 6 drzew. Jak pisze Ludwik Krzywicki „...bór zgoła nie jest jakąś ograniczoną połacią ziemi, przeciwnie, był pod tym względem rozmieszczenia drzew czymś zgoła niezależnym od gruntu, jedynie zbiorem pewnej ilości rozrzuconych drzew bartnych”.⁵

Na „bór” składały się nie tylko drzewa bartne ale także łąki nadrzeczne (zwane bartnymi lub borowymi) i polany śródleśne, jary oraz buda bartna zwana też stanem. Był to szałas lub mały domek, w którym mieszkał bartnik podczas prac przy pszczołach. Mógł w nim spać ktoś obcy, np. inny bartnik lecz jeśli go nieumyślnie spalił - miał obowiązek odbudować. Wszystko to składało się na „bór”, który był najmniejszą jednostką zarządu gospodarczego całości królewskich dóbr bartnych. Pewna liczba „borów” stanowiła uroczysko, a te z kolei składały się na puszcze w ramach terytorialnych starostwa (np. puszcza kamieniecka, puszcza Mazuch itp.) stanowiąc trójstopniową strukturę bartnictwa monarszego.

Zaprezentowany „bór” nie oznacza, że każdy bartnik jedynie takowy posiadał, bywało, że jeden bartnik posiadał kilka „borów”, inny gospodarował na „półborku” lub nawet na „ćwierćborku”.

Każdy „bór” posiadał swój znak bartny zwany też ciosnem, znamieniem, charakterystyczny dla danego bartnika lub (w wyniku spadku) dla danej rodziny. Ciosno zazwyczaj wycinane było z tej strony pnia, z której znajdowała się barć, zabranie miodu z oznakowanej barci lub zniszczenie znaku bartnego było przestępstwem ściganym i surowo karanym przez sąd bartny.

Produkcja miodu i wosku posiadała ogromne znaczenie gospodarcze, zwłaszcza w XVI i pocz. XVII w. Zobowiązania realizowane w miodzie spełniały skarbiec królewski, miód wykorzystywany był do różnych trunków, do celów leczniczych, wosk stał się niezbędny tak do celów liturgicznych (świece) jak i rzemieślniczych - bielenie płótna, garbarstwo, stolarstwo i in.

Wzrost zapotrzebowania na produkty pszczelarskie skłaniał, jak wcześniej wspomniano, do przenoszenia się bliżej barci, do karczowania kawałka boru i zakładania gospodarstw. Poważną zachętą do osiedlania się w puszczy były przywileje królewskie. Mówi o tym m. in. przywilej Zygmunta III Wazy z 1630 roku, w którym nie tylko potwierdził dotychczasowe prawa bartne ale też zezwolił na uprawy polowe przy stanowisku bartnym, bez płacenia za to dodatkowych podatków. Było to ogromną zachętą dla bartników do niekontrolowanego rozszerzania areалу upraw na wolnych terenach śródleśnych. Inną zachętą do osiedlania się w borach nadnarwiańskich był bezpłatny budulec w dowolnej ilości; mogli też bartnicy zajmować się myślistwem i rybołówstwem

Dla prawidłowego i bezpiecznego funkcjonowania osiadłej społeczności tworzone organizację bartną. Pierwszą informację o jej istnieniu na ziemiach polskich znajdujemy w Statucie z 1401 r. i dotyczy ona Mazowsza. Bractwa bartne powstały w oparciu czy na wzór bractw cechowych (rzemieślniczych) w miastach. O powszechności takich cechów w miastach i miasteczkach, a z takimi byli najczęściej bartnicy związani, można mówić dopiero w XV w.⁶

Do bractwa bartnego mogli należeć wszyscy bartnicy, którzy posiadali „bór”, odznaczali się prawością charakteru i uczciwością. „Gdyby kto był z bękartów spółdzony albo bękart sam, albo po rodzicach zła sława jego była, takowy nie ma być przyjęty między bartniki”.⁷ Przyjęcie do bractwa odbywało się uroczyście, bartnik musiał złożyć przysięgę, wpisywany też był do księgi bartnej.

Na czele organizacji bartnej stał starosta bartny, którego wybierał ogół bartników danego bractwa. Warunkiem było, i to na całym Mazowszu, by starostą był „szlachcic osiadły”. Wybranego zatwierdzał starosta powiatowy (królewski), następnie starosta bartny składał przysięgę i przyjmował obowiązki. Były one rozległe, ale ściśle określone jako zwierzchnika w bractwie a także przewodniczącego sądu bartnego. Obok starosty na czele bractwa stali dwaj sędziowie, podsędek i pisarz. Ludzi ci czuwali nad przestrzeganiem prawa bartnego, przydzielali bory, nakładali podatki, rozwiązywali dyskusyjne sprawy spadkowe, wymierzali sprawiedliwość. Był to jednocze-

śnie skład sądu bartnego, którego liczba członków różniła się w zależności od starostwa, np. w starostwie łomżyńskim o liczbie i składzie sędziów decydował starosta bartny. Sądy bartnicze na Mazowszu dysponowały pomocą podstarościego bartnego, który pełnił rolę woźnego sądowego - informował strony, załatwiał wszelkie sprawy urzędowe.

Posiedzenia sądu odbywały się okresowo, w ustalonych przez zwyczaj i prawo terminach, jednocześnie raz lub dwa razy w roku zwoływano tzw. roki walne, w których miał obowiązek brać udział ogół bartników: nie uczestniczenie w dorocznym sądzie pociągało za sobą wysokie kary. Sąd bartny był pierwszą instancją, od którego decyzji można było się odwołać do walnego zgromadzenia bartników, ostateczną instancję stanowił starosta królewski.

Wszystkie podjęte na sądach uchwały, decyzje, uzgodnienia zapisywał w wielkiej opieczątowanej księdze pisarz bartny. Księga była przechowywana w zamykanej skrzynce, w której znajdowały się również zbiory praw bartnych, pieczęcie i inne dokumenty wspólnoty bartniczej.

Wymienione struktury samorządu bartniczego, stanowienia i przestrzegania prawa zapewniały mieszkańcom borów nadnarwiańskich, ale i innych terenów, poczucie bezpieczeństwa, tworzyły solidaryzm organizacji, która wielokrotnie występowała w obronie własnych interesów.

Poczucie bezpieczeństwa było ważnym zagadnieniem, bo praca bartnika była nie tylko ciężka, wymagająca zręczności i wytrzymałości, ale też wymagająca czasu, zwłaszcza w stosunku do efektów. Pracę przy barciach rozpoczynano wiosną a kończono jesienią. Wiosną bartnik podmiatał barcie, tzn. czyścił z martwych pszczoł, suszu, wybierał puste plastry oraz pozostały z zimy miód. Następnie drażył tzw. dzień na nowe roje. Na terenach mazowieckich barcie wykonywano głównie w drzewach sosnowych, rzadziej dębowych, czasami drzewem bartnym była lipa. Barcie wydrążano na wysokości od 3 metrów do kilkunastu. Miała ona przeciętnie 1,30 m długości, 40 cm głębokości i ok. 30 cm szerokości wewnętrznej i otworem 10 cm. Otwór ten zamykano grubym drewnianym, dopasowanym zaworem, zwanym na Mazowszu dłuźnią. W górnej części wydrążonej dzieli przybijano małe deseczki aby pszczoły mogły przyczepić do nich plastry. Zwykle od strony wschodniej drażono otwór - wejście dla pszczoł, po przeciwnej stronie znajdowała się dłuźnia.

Praca na takich wysokościach nie była prosta, do wejścia na drzewo bartnicy używali początkowo „ostrowy” - rodzaju drabinki z pnia młodej sosny lub świerka z przyciętymi gałązkami bocznymi. Po pozostałościach odgałęzień bartnik wdrapywał się na pień bartny lub na specjalnie zbudowaną

platformę. Innym „narzędziem” pomocnym przy wspinaniu było leziwo. Składało się ono z „leziwa” właściwego (sznur podwójny - 16,5 m, sznur pojedynczy - 14 m), „leżaja” (sznur 15 - metrowy) i ławeczki. Sznurzy specjalnie skręcane z konopi i łyka lipowego, dzięki wprawie i zręczności bartnika pozwalały mu wdrapać się na drzewo bartne a ławeczka - na pracę przy barci. Dokładny opis całego „leziwa” i jego wykorzystania w zajęciach bartnych dała Urszula Kuczyńska.⁸

Zestaw narzędzi do wykonywania drażonych dzielni, do czyszczenia barci i podbierania miodu był różnorodny, ale nie miejsce tu na ich wymienianie. Warto jednak wspomnieć, iż posiadanie narzędzi bartnych było zastrzeżone prawem dla bartników i tylko oni mogli się nimi jawnie posługiwać. Kradzieże miodu musiały być poważnym problemem, gdyż zakaz posiadania leziw został wprowadzony na Sejmie Brzeskim 1512 r. do tzw. karności wojskowej. W okresie pańszczyźnianym następują dalsze ograniczenia w posługiwaniu się narzędziami bartniczymi. W lustracji dla leśniczego Puszczy Bolimowskiej (1774) czytamy: „Liny bartnicze z całym narzędziem, nie tylko skarbowe ale też i chłopskie, być zawsze powinny w prowencie złożone, dopiero, kiedy czas pszczoły podbierać, wydawane” (być mają).⁹

Zajęcia bartnika w puszczy były, jak można się zorientować, pracochłonne, zastanowić się więc należy jaka była wydajność jednej barci. W kwestii tej nie ma pełnej zgody wśród uczonych; R. Żukowski na podstawie pojemności dzielni z barci zachowanych w muzeum łomżyńskim określił tę wydajność na około 10 kg. Liczba ta wydaje się poważnie zawyżona, po różnych pomiarach i porównaniach zobowiązań bartnych ustalono, że przeciętną wielkością otrzymaną z jednej barci miodu z woszczyną były 4 kg. Dochodzimy w tym miejscu do problemu zobowiązań bartniczych. Choć praca bartnika była ciężka to obowiązki wobec zwierzchności niezbyt wygórowane. Przypomnieć należy, że każdy z bartników był obowiązany uiścić opłatę za wykorzystywanie swych barci w miodzie. W ogóle miód był w naszym kraju od czasów wczesnego średniowiecza najpopularniejszym środkiem spłat zobowiązań, środkiem wymiany itp. Tzw. danina miodowa stanowiła największy procentowo dochód do skarbcza monarszego, dlatego też chętnie korzystali z niej przy każdej okazji książęta mazowieccy i królowie. Jako przykład niech posłuży fakt, iż na Mazowszu istniała opłata miodowa pobierana od wdów, które chciały powtórnie wyjść za mąż; daninę w miodzie płacili nie tylko zawodowi bartnicy ale i ci chłopci, dla których było to zajęcie dodatkowe, ponadto mieszczanie posiadający drzewa bartne, a wielu chłopów, tzw. kmieci świadczyło miód z tytułu czynszu za ziemię.

Miary, jakie stosowano do danin w miodzie były różnorodne. Jedną z naj-

starszych w Europie, w tym także w Polsce, była „urna” czyli typ wiadra pojemności około 4 litrów, posiadająca wiele odmian lokalnych. Inną miarą, znaną również w średniowieczu na Mazowszu była „pokowa” (kovati-okuć), rodzaj drewnianego naczynia okutego metalową obręczą.

Najbardziej znaną miarą, występującą od 1401 r. (statuty mazowieckie); jest „rączka”. Rączkę taką, zawierającą w Puszczy Zielonej około 4 garncy, każdy z bartników obowiązany był dać od „boru”. Zastrzeżenie powyższe jest o tyle uzasadnione, że praktycznie w każdym starostwie „rączki” te były różne, np. jak podaje lustracja woj. rawskiego z 1564 r, tamże „rączek bartniczych...dwie, czynią jedną warszawską”. Odmiany lokalne, choć zbliżone do siebie, występowały w starostwach: łomżyńskim, garwolińskim, warszawskim, przasnyskim, była również rączka chorzelska.

Podobnie jak zróżnicowane wielkości „rączek”, tak różne były wielkości składanych w miodzie danin. Przyjmuje się, że była to jedna „rączka” ale „... w kluczu wyszkowskim biskupów płockich. W 1650 r. spotykamy Wojciecha Śmietankę, który daje rączek 2 z barci „ojcowskiej” zaś za to Jan Drzejma daje ze swej barci 1 rączkę miodu, a zaś Jan Karciński płaci tylko 1/2 rączki. Podobnie działo się w lasach królewskich na Mazowszu: w takiej Płodownicy w r. 1564 ilość płaconych rączek równa się ilości płacących ją, natomiast w puszczy Korytnickiej 21 barci dawało aż 31 rączek miodu...”¹⁰

Nie wnikając w konkretne wielkości, daninę miodową bartnicy winni złożyć w okolicach dnia św. Michała, czyli 29 września, na ręce starosty królewskiego. Był to termin zakończenia prac w puszczy, zamknięcie jakby „obrządku” jesiennego przy pszczołach. W źródłach historycznych pojawia się czasami termin dnia św. Wojciecha jako pora rozliczania się bartników. Dotykamy tu mało rozpowszechnionego zobowiązania bartników jakim było - obok chodzenia przy pszczołach - pomnażanie czy ilościowy rozwój „boru”. Każdy z bartników kontraktowych musiał zwiększyć o 100% liczbę przyjętych i opatrywanych barci. Z powinności tej rozliczał się właśnie w dniu św. Wojciecha (23 kwietnia) ostatniego roku umowy dzierżawnej.

O ile o daninie miodowej zachowało się szereg informacji, o tyle - mimo wspomnianej wyżej ogromnej roli liturgicznej i rzemieślniczej - o wosku i daninie z tego surowca (a niewątpliwie była taka danina) brak jest wszelkich śladów.

Bartnictwo należące, jak wielokrotnie podkreślano, do najstarszych sposobów ingerencji człowieka w środowisko naturalne, odgrywało ogromną rolę w życiu gospodarczym i społecznym naszego kraju. Właśnie w oparciu o prawa bartne powstał jeden z pierwszych, autentycznych samorządów lo-

kalnych opartych o struktury zawodowe. Z drugiej strony przez cały okres średniowiecza bartnictwo posiadało ogromne znaczenie dla skarbu królestwa.

Znaczne dochody, jakie przynosił ten rodzaj gospodarowania, nie uchroniły bartnictwa przed zbliżaniem się do upadku. Królowie Polski, po całkowitym przejęciu dzielnicy mazowieckiej szerokim gestem rozdawali uprawnienia do wycinki lasów, do uszczuplania, a nawet likwidowania niektórych borów. Mówi o tym lustracja z 1564 r. , w której czytamy, że w Puszczy Bolimowskiej prowadzony jest wyrąb. W sto lat później nie było na tamym terenie ani puszczy ani też bartnictwa i nie była to sytuacja odosobniona, podobnie działo się w innych częściach ziemi mazowieckiej, np. w puszczy starobrodzkiej.

Pomimo pesymistycznych zjawisk Mazowsze na tle kraju stanowiło silny ośrodek pszczelarstwa leśnego. Świadczą o tym dane liczbowe bartników działających w połowie XVI w.:

Mazowieckie	- 325
Rawskie	- 15
Sandomierskie	- 113
Lubelskie	- 25
Wielkopolskie i Kujawskie	- 61
Malborskie i Chełmińskie	- 85
Pomorskie	- 76

Z biegiem czasu bartnictwo traciło swe znaczenie na korzyść pasiecznictwa. W dużej części do takiej sytuacji przyczyniły się wojny prowadzone w XVII w.

Ostoją bartnictwa mazowieckiego - Zagajnica również znalazła się w niezmiernie trudnej sytuacji. II połowa XVII w. i wiek XVIII -ty przyniosły intensywny napływ ludności wiejskiej do Puszczy Zielonej, a tym samym wyrąb lasów pod pola uprawne. Zniszczenia kraju po licznych wojnach i zarazach zwiększyły zapotrzebowanie na drewno do celów przemysłowych. Wszystkie te przyczyny wpłynęły na fakt kurczenia się obszarów leśnych, a

tym samym na zamieranie bartnictwa. Ostatnim jakby „przebłyskiem” w dziejach bartnictwa mazowieckiego miało stać się sprowadzenie po wojnach szwedzkich bartników kurpiowskich na tereny Puszczy Białej. Biskupszczyzna w wyniku wojen, zniszczeń, pomorów i in. uległa poważnemu wyludnieniu i całkowitemu upadkowi gospodarczemu. W celu ratowania stanu gospodarczego swych dóbr biskupi płoccy podjęli w XVIII w. próbę ponownego skolonizowania Puszczy Białej. Główna akcja osadnicza przypadła na lata 1730 - 1797, a w dużej części wzięli w niej udział Kurpie z Puszczy Zielonej osadzani we wschodniej części regionu dla odbudowy i rozwoju bartnictwa. Dzięki temu osadnictwu uległa zmianie struktura terytorialna organizacji bartnej. Siedzibę sądu bartnego przeniesiono z Wyszkowa do Broku, gdzie znalazło swe miejsce „centubernium bartników, którzy zawiadują barciami całej puszczy biskupiej”. Akcja biskupia przyniosła podwójny wzrost ilości gotowych do użytkowania drzew bartnych, natomiast liczba bartników i wielkość oddawanego przez nich miodu pozostała jak w czasie kryzysu. Jedną z przyczyn niepowodzenia odbudowy bartnictwa było nie wywiązywanie się administracji biskupiej z obiecanych Kurpiom przywilejów, pozbawienie ich przynależnych im łąk nadrzecznych a nawet odbieranie osiadłych barci.

Wydarzenia końca XVIII w.: nowe wojny i zniszczenia, upadek Rzeczypospolitej, włączenie Mazowsza do Prus Nowowschodnich (1795 - 1806) przyczyniły się do upadku bartnictwa. Ostateczną jego likwidację przyniosło rozporządzenie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 1837 r. dla Puszczy Kurpiowskiej.¹¹

Związani z borami od ponad 300 lat Kurpie nie poddali się łatwo. Kontynuowali hodowlę pszczół w licznych przydomowych pasiekach, w których znalazły się wywiezione z Puszczy barcie, noszące w nowym miejscu miano „kłód” lub „stojaków”, wesły również w użycie ule skrzynkowe.

Pasiecznictwo lub - używając współczesnego języka - pszczelarstwo jest bez wątpienia kontynuacją bartnictwa lecz jego historia należy do osobnego omówienia.

Wybrane pozycje bibliograficzne.

- Braun K, Bartnictwo w Puszczy Białej, [w:] Brok i Puszcza Biała, Ciechanów 1989, s.364 - 389

- Burszta J, Znamiona bartne w Puszczy Wyszowskiej, „Lud” t. XLI 1954 cz. I s.530 - 537
- Chętnik A, Życie puszczańskie Kurpiów, Warszawa 1971
- Ferenc -- Szydełko E, Organizacja i funkcjonowanie bartnictwa w dobrach Monarszych w Polsce, Poznań 1995
- Heymanowski K, Gospodarka leśna na Mazowszu w okresie feudalizmu (dobra królewskie) Kraków 1970
- Heymanowski K, Podstawy organizacyjno-prawne bartnictwa na Mazowszu „Sylwan” 1969 nr 11
- Krzywicki L, Kurpie [w:] Dzieła t. VI , Warszawa 1962
- Kuczyńska U, Bartnictwo Kurpiowskiej Puszczy Zielonej, Wilczyńska Łomża 2004
- Kozłowski W, Słownik leśny, bartny, bursztyniarski i oryłski, Warszawa 1846
- Lelewel J, Pszczoły i bartnictwo w Polsce, Poznań 1856
- Namysłowski B, Znamiona bartne mazowieckie XVII i XVIII w i inne znaki ludowe, Poznań 1927
- Niszczycki K, Prawo bartne bartnikom należące...dla starostwa przasnyskiego 1559. Wyd. K. Wł. Wójcicki. Bibl. Staroż. Pisarzy Polskich t.IV Warszawa 1854
- Rafacz J, Regale bartne na Mazowszu w późnym średniowieczu, Lwów 1938
- Skrodzki St, Porządek prawa bartnego dla starostwa łomżyńskiego 1616. Wyd. A. Kryński, Warszawa 1885
- Szczudło J, O barciach i bartnikach w dawnej Polsce, Warszawa 1964
- Wróblewski R, Wierzenia i obyczaje pszczelarzy polskich, Nowy Sącz 1997
- Żabko - Potopowicz A, Dzieje bartnictwa w Polsce w świetle dotychczasowych badań, Rocznik Dziejów Społecznych i Gospodarczych t. XV, Poznań 1955 s. 7-52
- Żukowski R, Bartnictwo w Zagajnicy Łomżyńskiej w okresie od XVI do połowy XIX w, Białystok 1965
- Żukowski R, Znamiona bartne nowogrodzkie, „Pszczelarstwo” nr 12, 1964